„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 13. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy piestwe przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 327. [325] Kraków środa dnia 11 lipca 1906 roku. ROK XIV.

Grünwald - Cieszynowi.

Otrzymujemy następującą odezwę:

W ostatnich czasach wyrok i myśl, nadzieje i obawy społeczeństwa polskiego zwrócone są na wschód, kędy rozgrywają się obecnie losy naszej przyszłości narodowej. Ale nie godzi się spuszczać z oczu i z pamięci zachodniej ściany, na nią bowiem ani na chwilę nie przestaje napierać nawała niemiecka. Wielkopolska walczy rozpaczliwie i bohatersko w uściskach sturamiennego polipa pruskiego, a my jeno ze zgrozą i bólem, choć nie bez nadziei, patrzyć musimy na jej męczeńskie wysiłki, bo pomoc istotna, czynna, doraźna, tak bywa utrudniona.

Jest natomiast inny ziem Piastowskich kraniec — od Korony Polskiej i od sześciu stuleci oderwany, a jednak żywy zawsze i ciągle rdzennie polski, po wierzchu tylko niemczyzną zasuty, a z pod germańskiego całusa wychylający się coraz to śmielej i żwawiej: Śląsk. Księstwo Cieszyńskie jest już obecnie nasze, tak jak było przed wiekami. Tu możemy działać i niemałośmy już zdziałali. Gimnazjum polskie stanęło przeważnie ofiarnością polskiego społeczeństwa ze wszystkich części dawnej Rzeczypospolitej; za pośrednictwem śląskiej Macierzy szkolnej, cała Polska podtrzymuje szkoły ludowe na śląskich kresach, i coraz nowymi zasiłkami wspiera każde dążenie, zmierzające do narodowego uświadomienia śląskiej ludności. Zdobywszy jedną po drugiej śląskie dusze, do niedawna polskości swojej niepewne, przysparzamy serc, oddanych wspól nej sprawie i wspólnej przyszłości.

Ależ ile jeszcze jest do zdziałania! Nie każdemu wiadomo, że w Księstwie Cieszyńskiem odbywają się jawnie istne jarmarki jesienne na dzieci: niemieckiemi stypendjami kupuje się rok rocznie dziesiątki i setki chłopców polskich w chwili, gdy przyprowadzani przez ojców do Cieszyna, wstąpić mają do polskiego gimnazjum. Im zdolniejszy chłopiec, im lepsze ma świadectwo ze szkoły ludowej, tem większy zasiłek otrzyma ze szkoły niemieckiej, byle się zapisał do niemieckiego gimnazjum, skąd wyniesie wstyd swojego polskiego nazwiska, wzgardę polskiego języka, nienawiść polskiego narodu. Rodzice ubodzy, obarczeni licznem potomstwem, w polskiem swem uczuciu nie dość ustaleni, dają się częstokroć uwieść niemieckiej pokusie, o ile dziecka skąpymi swymi zasobami nie wykupi Szkolna Macierz Śląska. Ona jest na Śląsku rdzeniem, ogniskiem i duszą wszelkich narodowych spraw i walk polskiego żywiołu, w niej skupiają się i z niej promienieją na cały Śląsk wszelkie usiłowania polskie w dziedzinie szkolnictwa, oświaty i kultury narodowej. Czyliż nam wolno zapominać o niej? Czy godzi się, by, ktokolwiek co po polsku czuje, nie był w poczet jej członków wpisany?!

Grunwaldu dzień wiekopomny obchodziła dawna Polska tryumfalnymi modłami. Nam pogrobowcom, jakimż tryumfem święcić taką rocznicę, gdy to samo harde, urągliwe i wiarołomne Krzyżactwo, na krzywdzie naszej ponad głowy nam wyrosło, praw boskich i ludzkich nam zaprzecza, ziemię ojczystą z pod nóg, język ojczysty z ust nam wyrywa, i z dnia na dzień głębiej wżera się w nasze odwieczne dziedziny. Potomkowie Grunwaldzkich zwycięzców pokonani dziś i zdeptani, czcijmy ten wielki dzień rozpamiętywaniem świetnej przeszłości w głębi dusz zbolałych a przecie wśród okropnej teraźniejszości niezłomnych, w podniesieniu serc ku przeszłości lepszej, sprawiedliwszej. Nie czcze okrzyki, lecz modlitwa cicha na Ołtarzu Pańskim, nie puste słowa, lecz ofiara czynna na ołtarzu Ojczyzny, niechaj nam dzień Grunwaldzki uświęci i upamiętni.

Weszło już w piękny i chwalebny zwyczaj, że czcimy dzień 3 maja w myśl naszej niezapomnianej Konstytucji, rzucając grosz na Szkołę Ludową. Czyliż godniej, skuteczniej, mądrzej możemy uczcić pamięć Grunwaldu, jak zbierając po groszu Dar Narodowy dla Śląskiej Macierzy Szkolnej? Jak my dziś błogosławimy praojców naszych i wiekopomny ich czyn grunwaldzki, tak kiedyś, gdy znowu wybije godzina sprawiedliwości dziejowej za krzywdy i gwałty, potomkowie nasi w obliczu nowego Grunwaldu niechaj wspomną żalem naszą długą mękę, a z wdzięcznością naszą cichą ofiarę.

Podpisani, rzucając myśl zbierania dorocznego Daru Grunwaldzkiego na ręce Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego, proszą wszystkie pisma polskie o powtórzenie i przyjmowanie składek, a zarazem swój datek wnoszą na ręce skarbnika Daru Grunwaldzkiego dra Kazimierza Jordana, Rozwadowskiego (ul. Wiślna l. 3 I p., kancelarja adwokata dra Bednarskiego od godz. 8—2), gdzie również na członka Macierzy wpisywać się można.

Marjan Dubiecki, Dr. Henryk Jordan.
L. H. Malecki, Kazimierz Morawski.
August Sokołowski,
Dr. Lucjan Rydel, członek zarządu głównego śląskiej Macierzy Szkolnej.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 11 lipca

— *Zamachu samobójczego* dokonał wczoraj po południu w ogrodzie Strzeleckim nieznany mężczyzna, który z rewolweru strzelił do siebie w lewy bok. Kula ugrzęzła w okolicy 7 żebra. Rannego odwieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Niebezpieczeństwo życiu nie zagraża.

— *Towarzystwo ratunkowe* w nocy odwiozło do szpitala młodego człowieka, który na plantach w okolicy teatru upadł na ogrodzenie żelazne i mocno się pokaleczył.

— *Ogień.* W nocy w domu pod l. 17 przy ul. Długiej od pieca zapaliła się ściana pruska. — Ogień ugasiła straż pożarna pod komendą naczelnika p. Nowotnego.

—*Ruch tramwajowy.* Z powodu rozpocząć się mającej budowy kanałów w ulicach Sławkowskiej i Florjańskiej, zebrała się wczoraj przed południem komisja w sprawie komunikacji tramwajowej w tychże ulicach podczas prowadzenia robót. Komisji przewodniczył r. m. J. Beringer, a brali w niej udział kierownik I. wydziału Magistratu radca Skrzyniarz, z III. wydziału sekretarz dr. Eminowicz i koncepista dr. Ciechomski, kierownik budownictwa miejskiego nadinż. Świerzyński, starszy komisarz policji p. M. Wolaniecki, wreszcie ze strony dyrekcji tramwajowej dyr. Fischer. Na podstawie orzeczenia komisji Magistrat wyda odpowiednia zarządzenia co do chwilowego wstrzymania dojazdu i przejazdu wozów tramwajowych w owych ulicach.

— *W aresztach* krakowskiego sądu powiatowego karnego za różne przekroczenia w I. półroczu br. odsiadywało karę od 6 godzin do 3 miesięcy przeszło 2000 osób. W tymże czasie przeszło 600 osób za występki i zbrodni odsiadywało karę od 24 godzin do jednego roku w domu kary przy tutejszym sądzie krajowym karnym. Zbrodniarzy skazanych na karę powyżej roku, odsyłano do Wiśnicza i do Lwowa.

Pensjonarze u św. Michała, o ile nie są na własnym wikcie (co się zdarza tylko u niektórych inkwizytów), otrzymują rano śniadanie i o godzinie 11 obiad składający się z zupy i jarzyny, a do tego 840 gramów chleba. Każdy aresztant posiada łóżko żelazne, siennik i poduszkę słomą wypchane, prześcieradło i dwa koce, zimowy lub letni; prócz tego ręcznik i szczoteczkę do zębów, jeżeli tego zażąda. W więzieniu przestrzegana jest przedewszystkiem czystość, kąpiel zachowywana jest co 14 dni, a mycie nóg co 8 dni, od czego nawet cygani nie są wolni. Interpelowany o czystość jeden z więźniów, wyraził się, że u św. Michała jest tak czysto, iż niech się „Grand hotel schowa".

— *Nałogowy.* Trybunał orzekający sądu krajowego karnego, pod przewodnictwem radcy dra Trzaskowskiego, skazał we wtorek 27 lat liczącego Jakóba Gadowskiego z Rzeszowa, nałogowego złodzieja, na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i twardem łożem co miesiąc. Gadowski, dnia 23 czerwca br. popełnił aż trzy kradzieże, a że kradzież u niego jest nałogiem, dowodzi okoliczność, iż mając 27 lat, był w różnych sądach, w Krakowie, Bochni, Tarnowie i Czerniowcach karany za nią już 16 razy, karami od 8 dni do 2 lat, a to ogółem 107 dniami za przekroczenie kradzieży i włóczęgostwa, i 71 miesiącami za zbrodnie kradzieży. Teraz sąd dodał mu jeszcze 36 miesięczny areszt i obiecał dawkę przy następnym razie potroić.

— *Stan wody na Wiśle* podniósł się o 15 cm. nad poziom normalny, a o 1 metr nad poziom ostatni.

NEKROLOGIA.

Ksawera z Kołodziejskich *Fierichowa*, wdowa po radcy dworu profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeżywszy lat 72, zmarła w Krakowie dnia 10 bm. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 21 przy ulicy Batorego, nastąpi we czwartek, dnia 12 bm. o godzinie 4 po południu.

Z ROSJI.

Duma.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Duma prowadziła dalszą dyskusję nad zajściami białostockiemi. Długie mowy wywoływały mało zainteresowania. Wreszcie postanowiono zamknąć listę mowców, których jest zapisanych jeszcze 31.

Deputacya kozaków w Dumie.

Petersburg. (Tel. Wł.) Deputacja kozaków dońskich przybyła wczoraj do Dumy z protestem przeciwko pos. Wasiljewowi (Wasiljew miał w Dumie mowę solidaryzującą się z rządem. Przyp. Red.) Deputacja wyraziła Wasiljewowi votum nieufności i dała dobrą radę, by nie wracał do swego okręgu, bo za życie jego nikt odpowiadać nie może.

Ruchy rolne.

Petersburg. Depesze, jakie nadchodzą z różnych stron, stwierdzają rozszerzanie się ruchów agrarnych. Coraz częściej też nadchodzą wiadomości o zbrojnym oporze chłopów. Z Noworzerkaska donoszą, że kozacy nie zgodzili się na mobilizacyę nowych sotni i postanowili prosić Dumę, aby działała w kierunku uwolnienia ze służby już zmobilizowanych posiłków kozackich.

Petersburg. (Tel. wł.) Depesze nadchodzące ze wszystkich stron cesarstwa do rządu, Dumy, oraz redakcji dzienników donoszą, że ruch agrarny w całem cesarstwie się wzmaga. Chłopi są uzbrojeni i zajmują groźne stanowisko nietylko wobec właścicieli wiejskich, ale nawet i ruchomych kolumn wojskowych.

Petersburg. (Tel. Wł.) „Russk. Słowo" donosi, że w gub. kijowskiej **wybuchły niepokoje rolne.** Obywatele ziemscy uciekają w obawie o własne życie.

Strejk w Odessie.

Odessa. (Pet. aj. tel.) W porcie tutejszym wybuchł ogólny strejk.

Odessa. (Tel. Wł.) Wybuchł strejk wśród robotników portowych zajętych ładowaniem okrętów. Wszyscy inni robotnicy jak: woźnice majtkowie, maszyniści i palacze połączyli się ze strejkującymi. Okręty opuszczone stoją na kotwicy. Kozacy pełnią straż w porcie.

Widmo strejku kolejowego.

Warszawa. (Tel. Wł.) Na kolei Wiedeńskiej **grozi nowy strejk.** Powodem nie przyjęcie przez Zarząd żądań robotników. Władze administracyjne ogłaszają, że strejkujących robotników oddadzą pod **sąd wojenny.**

Wojsko a rewolucjoniści.

Petersburg (Pet. aj. tel.) O zajściach w Józefówce donoszą jeszcze: Gdy 3000 demonstrantów, chcących uwolnić uwięzionych za bunt kozaków, dowiedziało się, że aresztowani zostali już pociągiem odesłani do Bachmut, udali się na stacyę kolejową, obsadzili linję i zażądali odwołania pociągu. Gdy wojsko nadeszło, demonstranci się rozproszyli. Obecnie panuje spokój.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Local-Anz." donosi z Warszawy, że w Zagłębiu Dąbrowskiem daje się odczuwać silne wrzenie rewolucyjne. Cudzoziemcy, zwłaszcza Niemcy, zajęci w fabrykach uciekają za granicę. Partja socjalistyczna ułatwia im wyjazd za granicę, gdyż obawia się, że szkody jakie ponieśliby poddani obcy, mogłyby wywołać interwencję obcych rządów.

Jeszcze Rożdziestwieński.

Petersburg. Wyrok sądu wojennego w Kronsztadzie powitały wszystkie koła i prasa ze sympatyą. „Nowoje Wremia" stawia uwolnionego adm. Rożdziestwieńskiego jako bohatera. Pisma radykalne sądzą, że nie Rożdziestwieński i jego sztab, lecz system prowadzenia wojny winien jest katastrofy i żądają, aby Rożdziestwieński nie milczał z fałszywego wstydu, lecz aby wszystko wyjaśnił. Dziennik „Strana" domaga się parlamentaryzacyi gabinetu. Tylko to umożliwi także sanacyę floty. Ułaskawienie oficerów na śmierć zasądzonych, jest zapewnione.

Wyrok na Skałłona.

Hamburg. (Tel. Wł.) Do „Magd. Zeit" donoszą, że gub. Warsz. Skałłon otrzymał od rewolucjonistów wyrok śmierci.

Petersburg. (Tel. Wł.) „Rusk. Słowo" donosi że baron Friederiks ustępuje ze stanowiska ministra dworu. Jego miejsce ma zająć generał-major Trepow.

Wpływy niemieckie.

Petersburg. Dzienniki zbliżone do lewicy mimo zaprzeczeń ze strony kompetentnej, w dalszym ciągu donoszą, że z niemieckiej strony objawiają się wpływy na politykę wewnętrzną Rosyi w kierunku reakcyjnym. Szczególnie uporczywie rozszerzają pogłoskę o zamierzonym zjeździe cara z cesarzem Wilhelmem.

Berlin. (Tel. wł.) „National-Zeitung" donosi w wybitnie inspirowanym artykule wstępnym, że wszelkie pogłoski, jakoby cesarz Wilhelm lub rząd niemiecki mieszał się do stosunków rosyjskich są zupełnie bezpodstawne.

Projekt amnestyjny.

Paryż. Izba obradowała nad przedłożeniem amnestyjnym. W dyskusyi szczegółowej oświadczył na zapytanie gabinetu prez. Sarrien, że amnestya ma na celu sprowadzić znowu harmonię między pracodawcami a robotnikami i prosił o przyjęcie projektu bez zmiany.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Przedłużenie mandatów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse" donosi, że myśl rzucona przez ks. Pastora, aby przedłużyć mandaty członków Izby poselskiej o jeden rok znalazła przyjazne echo w rządzie.

Rząd prawdopodobnie w jesieni przedłoży obu Izbom odpowiedni projekt ustawy, która musiałaby zostać uchwalona przez dwie trzecie głosów, gdyż szłoby tu o zmianę konstytucji.

Przerwa w komunikacyi.

Lwów. Dyrekcya kolei państw. donosi: Z powodu podmulenia toru między Jarosławiem a Przeworskiem wstrzymano we wtorek 10 bm. nad ranem ruch wszystkich pociągów na przeciąg kilku godzin. Około 9 rano podjęto ruch pociągów na 1 torze. Wskutek tego wypadku pociąg osob. Nr. 11 doznał w Przeworsku, gdzie pociąg wstrzymano, spóźnienia 4 godz. 42 m., a pociąg osob. Nr. 21 rozwiązano w Przeworsku.

Z powodu ulewnych deszczów i uszkodzenia toru między Czudcem i Staroniwą wstrzymano ruch osobowy między Jasłem i Rzeszowem, przy puszczalnie na 48 godzin.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rząd oświadcza stanowczo że nigdy, w żadnym tajnym okólniku nie występował przeciw papierom węgierskim.

Z Rady państwa.

Wiedeń 11 lipca.

Izba poselska załatwiła grupy 10 do 14 noweli przemysłowej (o egzaminach majsterskich kasach chorych, pośrednictwie pracy i sprawach terminatorskich) w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Dłuższa dyskusja wywiązała się przy grupie 15 o instruktorach stowarzyszeń zawodowych Referent komisyi Hauck wniósł przyjęcie wniosków komisyi, w przeciwieństwie do wniosku zaproponowanego przez referenta mniejszości pos Doboszyńskiego, który żąda, aby instruktorzy stowarzyszeń zawodowych podlegali władzom krajowym, a nie bezpośrednio ministrowi handlu

Referent mniejszości dr. Doboszyński polecał przyjęcie swego wniosku i zaznaczył, że brzmienie proponowane przez komisyę sprzeciwia się zasadniczym podstawom autonomii.

Pos. Battaglia stwierdza, że nowela zmierza do wzmocnienia cechów, których głównym zadaniem jest praca ekonomiczna, polegająca na kooperatywnej organizacyi, zakupnie materyałów surowych, produkcyi za pomocą wspólnych maszyn, wspólnych składów i wspólnej sprzedaży, kredycie, wykształceniu zawodowem i ubezpieczeniu. Jeżeli jednak nie spełniają tego zadania, to wyradzają się w kasty szkodliwe — a to właśnie jest wadą austrjackich cechów.

Kierunek pracy wytknęła cechom ustawa z r 1883. Dziś jednak na 5300 cechów, a 800.000 rzemieślników, kooperatywnych stowarzyszeń rzemieślniczych jest tylko 287. Przyczyną tego jest przedewszystkiem powszechna biurokratyzacja stosunków i umysłów, bezduszna formalistyka i ślepe trzymanie się szablonu. Także cechy uległy biurokratycznemu zatruciu. Wobec takiego zabagnienia życia gospodarczego najlepszym środkiem ratunku — wbrew teorjom — jest inicjatywa państwa, wychodząca jednak poza szablon ustaw i rozporządzeń. Doskonałym był pomysł stworzenia państwowych instruktorów dla popierania drobnego przemysłu. Jednakże na popieranie drobnego przemysłu wydaje państwo za mało, bo zaledwie 769.000 k. rocznie. Personal dla popierania drobnego przemysłu jest przytem tak nieliczny, że może co najwyżej — i to tylko sporadycznie — w niewielu miejscowościach udzielać pierwszej pomocy do powstania tych stowarzyszeń. To wobec bierności i ociężałości naszych rzemieślników zwykle nie wystarcza do zapewnienia rozwoju stowarzyszeniom.

Zadaniem instruktorów jest po dokładnem zbadaniu stosunków lokalnych, — dawać innicjatywę do powstawania kooperacyjnych stowarzyszeń drobnych przemysłowców i pracować nad wprowadzeniem ich w życie. Instruktorowie cechów już dziś działają w tym kierunku, ale działalność ta jest znikająco małą z powodu zbyt małego ilościowo rozwinięcia samej instytucji instruktorów i z powodu nie zawsze dostatecznego fachowego ich wykształcenia. Na studja przygotowawcze instruktorów nie przeznacza się żadnych funduszów. Jako siły pomocnicze należy instruktorom przydzielać fachowców ze specjalnych gałęzi drobnego przemysłu w wydatniejszej niż dotąd mierze.

Mowca zaznacza dalej, że kwota 100.000 K rocznie przeznaczona na zakupno maszyn jest zbyt małą dla wydatnej akcji i porusza szereg spraw jak to: uwolnienie od podatku domowego lokalów, przeznaczonych na odpowiadające szczególnym wymogom warstaty rzemieślnicze, kwestję kredytu dla drobnego przemysłu, kwestję szkolnictwa zawodowego. W końcu ostrzegał zarówno rząd jak i koła zawodowe i ich reprezentantów przed złudzeniem, jakby ustawodawcze środki, zmierzające do wzmocnienia organizacji zawodowych, wystarczały same przez się do wyratowania i odrodzenia rzemiosł. (Oklaski). Wreszcie poparł mowca wniosek pos. Doboszyńskiego.

Po przemowie pos. Ellenbogena obrady przerwano.

Następnie toczyła się dyskusja nad wnioskiem nagłym wszechniemców w sprawie rozdziału ceł wspólnych. Wniosek popierał poseł Stein, żądając przytem i zniesienia przyznanej Węgrom surtaksy na cukier.

Pos. Sternberg przemawiał przeciw wnioskowi i wciągnął w swej mowie Koronę do dyskusji.

Przewodniczący przywołał go kilkakrotnie do porządku.

Prezydent gabinetu bar. Beck oświadcza, że przygotowania do rokowań z rządem węgierskim są już w toku. Przeprowadzenie ich jest kwestją bardzo naglącą. Minister sądzi, że w Austrji, jak na Węgrzech zachodzi potrzeba uzyskania podstawy, którąby zapewniła ekonomiczny, spokojny i trwały rozwój obu państw. Od lat 10 starano się bez skutku znaleść taką podstawę. Rząd użyje wszelkiej energji i siły, aby dojść do tego celu. — Wspólność rozchodów cłowych przestaje istnieć z końcem 1907 r. Wtedy więc trzeba będzie zawrzeć nową umowę z rządem węgierskim. W ramach rokowań, które mają być przeprowadzone, będzie traktowaną także sprawa wspólności dochodów cłowych. Rząd ma zamiar przeprowadzić rokowania nad całym kompleksem spraw ugodowych, i oczywiście zwróci przytem uwagę na ważną kwestją wspólnych dochodów cłowych, które stoją w materjalnym związku ze sprawą pokrycia wspólnych wydatków. Minister prosi Izbę, aby umożliwiła rządowi przeprowadzenie przygotowań do rokowań, nie krępując go dyrektywami w jakimkolwiek kierunku. Izba może być przekonaną, że ustawodawcza jej kompetencja nie zostanie naruszona podczas rokowań.

Pos. Licht oświadczył, że stronnictwo jego z zadowoleniem przyjmuje oświadczenie bar. Becka do wiadomości. Mowca zgłasza wniosek, wzywający rząd do przyspieszenia rokowań z Węgrami,, celem ustawowego stwierdzenia stosunku obu państw i rozstrzygnięcia kwestji rozdziału dochodów z ceł między Austrję i Węgry.

Nagłość przyjęto ogromną większością.

W merytorycznych obradach przyjęto wniosek Lichta, wskutek czego odpadło głosowanie nad wnioskiem Wszechniemców.

Prezydent ministrów zawiadomił pisemnie o cofnięciu przedłożeń rządowych dotyczących ugody z Węgrami.

Następne posiedzenie w piątek o 11 przed południem.

Pos. Binder i tow., zgłosili wnioski nagłe w sprawie zapomóg z powodu klęsk elementarnych.

Z klubu czeskiego.

Wiedeń. Klub czeski wybrał jednomyślnie drugim wiceprezesem pos. Kaftana.

Wydawca Dr. ANTONI BEAUPRE, redaktor odpowiedzialny JAN GRZYWIŃSKI. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem ST. TOMASZEWSKIEGO.